

Ryszard Polak
(Akademia Podlaska)

Gospodarka Wyszogrodu od XVI do XVIII wieku

Historia gospodarcza wielu miast polskich została już w dużej mierze, w ogólnych przynajmniej jej zarysach, przez badaczy historii gospodarczej i regionalnej w wielu przypadkach opisana. Dotyczy to zwłaszcza dużych ośrodków miejskich, które odgrywały w dziejach naszego narodu i państwa rolę kluczową. Jednakże w przypadku miast średnich i małych wiele jeszcze w tym zakresie jest do zrobienia. Dlatego, aby wypełnić niewątpliwie spore jeszcze luki w naszej historiografii we wspomnianej dziedzinie, należy w dalszym ciągu prowadzić dalsze badania i analizy w tym kierunku. Niniejszy artykuł jest – w zamierzeniu jego autora – jednym z takich badań, mających na celu lepsze zrozumienie naszych dziejów, również tych, które dotyczą historii gospodarczej małych ośrodków miejskich w czasach I Rzeczypospolitej.

Autor podjął się zadania opracowania historii gospodarczej Wyszogrodu, jednego z miast położonych na terenie północnego Mazowsza w czasach, kiedy obszar ten stanowił ważną część Rzeczypospolitej Obojga Narodów, państwa odgrywającego w polityce i gospodarce Europy nowożytnej rolę niewątpliwie znaczącą¹. Podstawą źródłową służącą do napisania niniejszego szkicu stanowią głównie źródła o charakterze statystycznym, głównie lustracje przeprowadzone przez urzędników państwowych w dobrach królewskich w latach 1565, 1616 i 1660/1661². Wartość tychże źródeł dla historyków zajmujących się zwłaszcza dziejami gospodarczymi I Rzeczypospolitej jest duża, chociaż w przypadku Wyszogrodu dostarczają

¹ Na temat usytuowania geograficznego miasta oraz jego związków handlowych z innymi ośrodkami zob.: R. Polak, *Położenie geograficzne, ludność i handel Wyszogrodu*, „Szkice Podlaskie” z. 9 (2001), s. 123–140.

² *Lustracja województwa mazowieckiego 1565*, wyd. I Gieysztorowa, A. Żaboklicka, cz. I, Warszawa 1967, cz. II, Warszawa 1968; *Indeksy*, Warszawa 1971; *Lustracja województwa mazowieckiego XVII w.*, wyd. A. Wawrzyńczak, cz. I: 1617-1620, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, cz. II: 1660-1661, Warszawa 1989.

one dosyć niewiele - jak się wydaje - informacji na interesujący nas temat. Na odтворzenie historii gospodarczej miasta w XVIII wieku pozwala nam źródło powstałe po zajęciu tego miasta przez Prusy, jakimi były informacje statystyczne udzielane władzom poszczególnych prowincji przyłączonych do tego państwa przez władze poszczególnych miast, także Wyszogrodu. Zostały one potem opublikowane po II wojnie światowej przez J. Wąsickiego³. Opracowaniu danych zawartych we wspomnianych źródłach pomagają też liczne monografie dotyczące historii poszczególnych zawodów, zwłaszcza rzemiosł.

Przedstawienie historii gospodarczej Wyszogrodu wymaga zwrócenia uwagi na następujące dziedziny: rzemiosło, sukiennictwo, kuśnierstwo, rzeźnictwo, szewstwo, młynarstwo, piwowarstwo, produkcja wina, gorzelnictwo, rolnictwo, rybłówstwo. Pobieżny chociażby rzut oka na owe dziedziny umożliwi nam przedstawienie, jaki był poziom życia mieszkańców miasta, ich dochody, życie codzienne.

1. Rzemiosło oraz działalność pozarzemieślnicza

Wśród rzemiosł średniowiecznych i nowożytnych uprawianych przez mieszkańców miast duże znaczenie odgrywały na ziemiach polskich - jak wiadomo - kowalstwo i szewstwo, a także garbarstwo i sukiennictwo. O wyrobach kowalskich wiemy, że były produkowane o wiele wcześniej przed uzyskaniem Wyszogrod przywileju lokacyjnego. Prowadząc badania archeologiczne na terenach, gdzie mieściły się w średniowieczu zabudowania mieszkalne i warsztaty rzemieślnicze Wyszogrodzian, znaleziono liczne zabytki kultury materialnej z czasów wczesnego średniowiecza. Wśród nich były między innymi fragmenty ostróg, noże, nożyce, gwoździe. Można więc przypuszczać, że w początkach istnienia państwowości polskiej funkcjonowały tutaj jatki mięsne, a także - już po uzyskaniu praw miejskich - łaźnia miejska.

W XVI-XVII wieku Polsce nastąpił dosyć znaczny rozwój cechów rzemieślniczych. Wiadomo, że tendencja ta dotyczyła głównie największych ośrodków życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego Rzeczypospolitej, ale korzystna koniunktura w tym zakresie wywarła także korzystny wpływ na miasta mniejsze, m. in. położone na Mazowszu. Jak bowiem piszą badacze historii gospodarczej tego okresu,

[...] rzemiosło cechowe rozwijało się również w małych miastach obsługujących rynek lokalny, w których pojawiło się po kilka bądź kilkanaście cechów. W miasteczkach liczących około 500 mieszkańców występować mogło nawet 10 zawodów rzemieślniczych"⁴.

Przywilej Zygmunta III z roku 1597 wydany dla cechów wymienia kilka zawodów, które były uprawiane w ówczesnym Wyszogrodzie. Były to m. in.: złotnictwo, miecznictwo, ślusarstwo, kotlarstwo, kowalstwo, stolarstwo, bednarstwo, ry-

³ *Opisy miast polskich z lat 1783 - 1794*, oprac. J. Wąsicki, t. I - II, Poznań 1962.

⁴ A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1999, s. 51.

marstwo, kołodziejstwo, szklarstwo, szmuklerstwo⁵. Jak podaje I. Gieysztorowa, pod koniec XVI wieku żyło w Wyszogrodzie ponad 300 rzemieślników.⁶ O żywotności wyszogrodzkiego rzemiosła (m. in. kowalstwa), świadczą liczne wykopaliska archeologiczne, m. in. podkowy, których pochodzenie datuje się na okres średniowiecza i XVI wiek⁷. Znalezione także na terenie miasta liczne noże, oraz fragmenty wyrobów ceramicznych⁸.

Ważnym źródłem dochodów skarbu państwa w omawianym czasie było podymne pobierane od domów wyszogrodzkich. Jak pisał Witold Kula powołując się na ustalenia Romana Rybarskiego,

był to jak wiadomo najważniejszy podatek realny, odgrywający wielką rolę w całości budżetu państwowego. Podlegały mu wszystkie domy, w których ludzie mieszkali, choćby miały przeznaczenie przemysłowe. Podatek ten obciążał więc zarówno miejskich, jak i wiejskich właścicieli domów⁹.

Podymne, czyli opodatkowanie nieruchomości, określane mianem dymów, uchwalono w Rzeczypospolitej w 1629 roku¹⁰; wcześniej zaś pobierano, jak świadczy o tym lustracja z 1617 roku, od mieszkańców Wyszogrodu czynsz. We wspomnianym 1617 roku z 130 domów pobierano z tego tytułu w sumie około 5 złotych i 7 groszy. Kwoty, jakie uzyskiwano z tytułu podatku „podymnego” od Wyszogrodu nie były zbyt wielkie, ale stanowiły razem z podatkami od miast tego typu z całej Korony dosyć duży odsetek dochodu państwowego w ogóle, np. w połowie XVII wieku było to około 15 do 20 procent.¹¹

Łączna suma dochodów z tytułu czynszów i opłat mieszkańców miasta Wyszogród na przestrzeni XVI-XVIII wieku wpływająca do kasy starostwa ilustruje poniższa tabela:

Tabela 1. Dochody władz miasta Wyszogród od XVI do XVIII wieku

Rok	Suma dochodów (w złotych i groszach)
1565	991 złotych 28 groszy
1617	1580 złotych 26 groszy
1661	1091 złotych 16 groszy

⁵ Br.[onisław] Ch[lebowski], *Wyszogród*, [w] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Bronisław Chlebowski, t. XIV, Warszawa 1895, s. 150.

⁶ Gieysztorowa I., *Od Jagiellonów do Sobieskiego 1726-1696*, [w] I. Gieysztorowa, A. Zahorski, J. Łukasiewicz, *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526-1914*, Warszawa 1968, s. 60.

⁷ B. Gierlach, *Kowalstwo mazowieckie XIII-XVIII w.*, Ciechanów 1972, s. 46.

⁸ Tenże, s. 51-52, 71

⁹ W. Kula, *Rozwój gospodarczy Polski XVI-XVIII w.*, Warszawa 1993, s. 102. Por. R. Rybarski, *Skarb i pieńiądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Warszawa 1939, s. 115 in. Zob. tenże, *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*, Kraków 1937, s. 232.

¹⁰ I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 185.

¹¹ W. Kula, *Rozwój gospodarczy Polski...*, s. 102.

1794	1258 złotych
------	--------------

Podstawa źródłowa: *Lustracja województwa mazowieckiego 1565, cz. I*, wyd. I. Gieysztorowa i A. Żaboklicka, Warszawa 1968; *Lustracja województwa mazowieckiego 1565, cz. II*, wyd. I. Gieysztorowa i A. Żaboklicka, Warszawa 1968; *Lustracja województwa mazowieckiego XVII w., cz. I: 1617-1620*, wyd. A. Wawrzyńczak, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968; *Lustracja województwa mazowieckiego XVII w., cz. II: 1660-1661*, wyd. A. Wawrzyńczak, Warszawa 1989; *Opisy miast polskich z lat 1783-1794*, oprac. J. Wąsicki, t. I - II, Poznań 1962.

2. Sukiennictwo

Od XVI wieku mieszkańcy Wyszogrodu uprawiali różnorodne zawody związane z wytwarzaniem odzieży. Wiadomo nam, że zajmowali się zajmowali się sukiennictwem i skórnictwem. Historiografia bowiem poświęcona historii kultury materialnej podaje, że w Wyszogrodzie znajdował się najsilniejszy na Mazowszu ośrodek produkcji sukna. Postrzygalnie powstały w tym mieście już w 1398 roku, czyli o wiele wcześniej, niż w innym ośrodkach tego regionu. W Ciechanowie bowiem pierwszy warsztat tego typu został założony w 1400 roku, w Nowym Mieście - w 1420, w Janowie - w 1421, Makowie - 1421, Serocku - 1425, Przasnyszu - 1427, Mławie - 1429, Nurze - 1434, Radziwiłłowie - 1466¹². Na przełomie XV i XVI wieku wyrabiano w Wyszogrodzie od 3600 do 4500 postawów sukna rocznie¹³. Jak podaje I. Gieysztorowa, w opisywanym mieście było 24 warsztatów sukienniczych, w których produkowano 4500 postawów sukna w ciągu roku¹⁴, potem zaś nastąpił regres. Była to wówczas rekordowa produkcja, jaką osiągnęło to miasto w okresie I Rzeczypospolitej, ponieważ już w drugiej połowie XVI wieku wyrabiano tam tylko około 300 postawów sukna rocznie, a w pierwszej połowie XVII wieku produkcja jego zupełnie upadła, o czym dowiadujemy się z lustracji z 1616 roku, która informuje nas lakonicznie, że „sukiennicy bywali przedtym w Wyszogrodzie i od folorowania sukien przychodził pożytek do zamku. Teraz ten pożytek ustał, bo sukienników nie masz”¹⁵.

Korzystna koniunktura w zakresie produkcji sukienniczej Wyszogrodu początków XVI wieku spowodowała, że w 1519 roku król nadał sukiennikom prawo stemplowania swoich produktów własnymi pieczęciami. Świadczyło to o dobrej jakości tego rzemiosła w mieście, zwłaszcza, że tego typu przywilej nadany został omawianej miejscowości w porównaniu z innymi miastami dosyć wcześniej, bo pierwsze pieczęcie na suknie pojawiły się na ziemiach polskich w Toruniu, gdzie ten zwyczaj stosowano już od dawna¹⁶, we Wschowie (1493), w Sierpcu (1509), Obornikach (1521), Słupcy (1523), Radzanowie (1532), Bielsku (1542)¹⁷. Doniosłe znaczenie wspomnianego faktu stemplowania sukien dla ludzi uprawiających opisywany zawód sukiennika podkreślał A. Mączak, który pisał m. in.:

¹² M. Bogucka, A. Mączak, J. Wyrozumski, *Sukiennictwo wraz z produkcją innych tkanin wełnianych i półwełnianych*, [w:] *Zarys historii włókiennictwa na ziemiach polskich do końca XVIII wieku*, red. J. Kamińska i I. Turnau, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 134; zob. B. Nowicka, *Wyszogród. Zarys dziejów*, Wyszogród 1971, s. 23.

¹³ I. Baranowski, *Przemysł polski w wieku XVI*, Warszawa 1919, s. 152 in.

¹⁴ Zob. I. Gieysztorowa, *Od Jagiellonów do Sobieskiego...*, s. 60.

¹⁵ *Lustracja województwa mazowieckiego XVII w., cz. I: 1617-1620*, dz. cyt., s. 6.

¹⁶ S. Herbst, *Toruńskie cechy rzemieślnicze*, Toruń 1933, s. 123 in.

¹⁷ A. Mączak, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV-XVII wieku*, Warszawa 1955, s. 284.

Stemplowanie sukien przeprowadzano w tym celu, aby już na pierwszy rzut oka można było przy kupnie określić jakość i wymiary postawu. Zazwyczaj chodziło o stemplowanie tkanin lepszych, aby odgraniczyć je od konkurencji wyrobów jakościowo niższych, usiłujących je naśladować¹⁸.

Upadek sukiennictwa wyszogrodzkiego w późniejszych wiekach związany był z ogólnie złą sytuacją w tej dziedzinie rzemiosła w Polsce: Na nią składały się m. in.: konkurencyjny import lepszego jakościowo sukna z Europy Zachodniej, trudności z nabywaniem surowca do produkcji, a także ze znalezieniem rynków zbytu na rynku wewnętrznym i zewnętrznym.¹⁹ Doszło do tegoż poza tym umocnienie się istniejących już ośrodków włókiennictwa i sukiennictwa w Wielkopolsce, a także na Śląsku, które zaczęły masowo eksportować swoje towary do miast Korony oraz dalej - na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej.²⁰ Śląsk był w XVI wieku, a potem po zniszczeniach wojny 30 - letniej w XVIII wieku, ważnym centrum sukiennictwa w naszym rejonie Europy, o czym świadczy fakt, że wytwarzano tam ponad 220 tysięcy sztuk sukna, podczas gdy na terenie Polski produkcja tego towaru we wspomnianym czasie przekraczała zaledwie 180 tysięcy sztuk, czyli około 3 - 4 miliony różnej szerokości tkanin wełnianych²¹.

W „*Opisach*” Wyszogrodu z 1793 roku nie ma wzmianki o sukiennikach i foluszach, a więc omawiana powyżej produkcja wówczas zupełnie w owym czasie w mieście nie istniała.

3. Kuśnierze

W Wyszogrodzie żyli także kuśnierze, należący – jak wiadomo - do najbogatszych przedstawicieli rzemiosła średniowiecznego i nowożytnego w Polsce. Można było wśród nich zaobserwować dosyć duże rozwarstwienie społeczne i majątkowe, którego echa można odnaleźć w dokumentach mówiących o konfliktach pomiędzy czeladnikami a mistrzami cechowymi kuśnierstwa.

O bogactwie ogólnym jednak bogactwie kuśnierzy wyszogrodzkich świadczą jednakże ufundowanie przez nich altarii w miejscowym kościele parafialnym, potwierdzone w 1601 roku przez biskupa płockiego Baranowskiego²². Wyszogród nie był zresztą jedynym ważnym ośrodkiem kuśnierstwa mazowieckiego. Do nich należały również takie miasta jak Ciechanów, Sochaczew, Warszawa, Łowicz, Łomża, Ostrołęka, Baranów i Przasnysz²³. Kuśnierstwo, podobnie jak i inne rzemiosła polskie, podupadło znacznie po wojnach, zwłaszcza szwedzkich, wyniszczających

¹⁸ Tenże, s. 283.

¹⁹ B. Nowicka, *Wyszogród...*, s. 25.

²⁰ A. Mączak, *Sukiennictwo wielkopolskie ...*, s. 212-213.

²¹ I. Turnau, *Moda i technika włókiennicza w Europie od XVI do XVIII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984, s. 137-138.

²² B. Nowicka, *Wyszogród...*, s. 25.

²³ I. Turnau, *Skórnictwo odzieżowe w Polsce XVI-XVIII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 165.

Koronę w połowie XVII stulecia. Dlatego też, I. Turnau stwierdziła m. in., że defini-tywnie „Mazowsze utraciło w II połowie XVII w. swe znaczenie jako ośrodek pro-dukcji szewskiej i kuśnierskiej. Niewielka liczba rzemieślników mogła z trudem za-spokajać potrzeby zubożałej ludności”²⁴. Jednak kuśnierstwo – chociaż straciło swe poprzednie znaczenie, nie zostało całkowicie wyeliminowane, bowiem, jak podają źródła, było w 1793 roku w Wyszogrodzie jeszcze uprawiane. „Opisy” podają bo-wiem, że funkcjonowało tam łącznie 19 zakładów kuśnierskich, znajdujących się jednakże tylko w posiadaniu ludności żydowskiej²⁵.

4. Rzeźnicy

Według danych uzyskanych z lustracji 1617 roku w Wyszogrodzie i w okoli-cach miasta mieszkali zajmujący się ubojem bydła rzeźnicy, którzy razem z szynka-rzami dokonywali opłat do skarbu państwa na łączną sumę 60 złotych²⁶. W 1661 ro-ku rzeźnicy płacili zaś 80 złotych podatku²⁷. Informację o liczbie rzeźników podają dopiero „Opisy” pruskie z 1794 roku. Dowiadujemy się z niej, że było ich w mieście w sumie 10, w tym 4 chrześcijan i 6 Żydów. Liczba rzeźników nie była, jak się wy-daje, w okresie dominacji gospodarki folwarczno - pańszczyźnianej w Polsce w tym mieście duża, skoro nie wymienia się nawet do końca XVIII wieku ich liczby. Zresz-tą, nie był to zawód w I Rzeczypospolitej bardzo popularny. Powodem tego stanu rzeczy był, jak podkreślają to historycy przemysłu mięsnego w Polsce, niski poziom hodowli bydła rzeźnego i świń w owym okresie. Głębszych zaś przyczyn owego zjawiska należy doszukiwać się w polityce gospodarczej ówczesnej szlachty, która skupiała się głównie na uprawie zboża i jego eksporcie. Ono było więc podstawo-wym źródłem ich dochodów. Doskonale ów stan rzeczy zobrazował – jak się wyda-je - Czesław Tederko pisząc m. in.:

Łany zbóż na polach folwarcznych uprawiane były przez chłopów pańszczyźnianych nie tylko ich rękami, ale i przy pomocy inwentarza żywego jako siły pociągowej. Pan ziemi utrzymywał tylko tyle inwentarza, ile było mu potrzebne dla wyżywienia dworu. Poza tym dwory po-bierały daniny w określonej liczbie zwierząt. Toteż hodowla pozostawa-ła w rękach chłopów, do czego byli zachęceni prawem wypasu zwierząt w pańskich lasach i pastwiskach. Od dawna więc w perspektywie histo-rycznej gospodarstwa chłopskie w Polsce stanowiły podstawę do ilo-ściowego rozwoju hodowli. Chłopi utrzymywali zwierzęta dla własnych potrzeb, świadczeń w naturze dla dworów, pewna ich część sprzedawa-na była rzeźnikom - i to stanowiło dochód hodowców. Poziom hodowli był wówczas bardzo niski. Na opas przeznaczano (od XVII do początku XVIII w.) trzodę trzy - czteroletnią, a dwuletnie sztuki zaliczano do młodzieży. Świnie wypasano na pastwiskach, a tylko w okresie tuczu dożywiano je ziarnem zbóż. Od połowy XVIII w. zaczyna się poprawa w

²⁴ Tenże, *Skórnictwo odzieżowe w Polsce...*, s. 174.

²⁵ *Opisy miast polskich z lat 1793-1794*, oprac. J. Wąsicki, t. I - II, Poznań 1962, s. 1109.

²⁶ *Lustracja województwa mazowieckiego XVII w.*, cz. I, dz. cyt., s. 5.

²⁷ *Lustracja województwa mazowieckiego XVII w.*, cz. II, dz. cyt., s. 123.

rozwoju rolnictwa i hodowli, a to dzięki postępowym prądom oświatowym i dążeniom do reformowania feudalnych stosunków społecznych w rolnictwie²⁸.

Poza tym widoczne symptomy załamania się gospodarczego Rzeczypospolitej - pojawiające się w pierwszych już latach XVII wieku - spowodowane ekstenzywną uprawą roli i związanym z tym wyjałowieniem gleby i brakiem jej właściwego nawożenia, w konsekwencji doprowadziły do spadku pogłowia bydła rzeźnego. „Na przestrzeni niewielu lat - pisał na ten temat W. Rusiński - od 1603 r. do 1617 r., liczba bydła rogatego i koni w gospodarstwach chłopskich zmniejszyła się o około 17%. W porównaniu z 1554 r. spadek ten wynosił około 36%. Za to powiększyła się znacznie liczba wołów, co pozostaje w związku ze zwiększeniem ciężarów pańszczyźnianych. Liczba owiec hodowanych przez chłopów w zmniejszyła się w okresie od 1554 r. do 1603 r. o 60%”²⁹

5. Szewcy

Wymieniony powyżej przywilej wydany przez króla Zygmunta III w 1597 roku, nie wspomina o liczbie szewców w mieście Wyszogrodzie, ponieważ wpłacali oni jako cała grupa zawodowa do starostwa miejskiego zryczałtowaną kwotę 4 złotych rocznie. Późniejsze źródła mówią jednak o wielu szewcach żyjących w tej miejscowości. Ich liczba jednakże ciągle malała, bowiem już lustracja z 1617 roku informuje nas, że opłata, uiszczana przez tych rzemieślników wynosiła tylko 3 złote³⁰. Szewstwo wymagało sporej ilości odpowiednio wyprawionych skór bydlęcych do produkcji obuwia, a to wiązało się z hodowlą bydła, która na Mazowszu, podobnie jak w większości dzielnic Korony, nie była zbyt wysoka, i z pewnością niewystarczająca. Pisze o tym Irena Turnau, stwierdzając m. in.:

Przyjmując za podstawę zestawienie rozmiarów hodowli z ilością ludności, wyceniono szacunkowo ilość skór bydlęcych przypadającą około 1578 r. na jednego mieszkańca Wielkopolski, Małopolski i Mazowsza. Okres ten uważa się za pomyślny dla rolnictwa przed zniszczeniami wojennymi XVII w. i w początkach powstawania gospodarki folwarczno - pańszczyźnianej. W sumie na jednego mieszkańca wypada 0,17% skóry bydlęcej, a więc 2,55 kg skóry wagi zielonej (surowej). Największy odsetek skóry bydlęcej wykazuje Mazowsze, co jednak wynika głównie ze słabego zaludnienia tej dzielnicy, nie zaś z dużych rozmiarów hodowli. Zaopatrzenie w skóry bydlęce w XVI w. pozwalało statystycznemu mieszkańcowi niektórych dzielnic dawnej Rzeczypospolitej na sprawienie sobie rocznie dwóch par grubszego obuwia lub około pary butów o wysokich cholewach. Zapewne wycena ta jest dość optymistyczna. Część skór surowych gniła na skutek niewłaściwej konserwacji, część

²⁸ C. Tederko, *Okres wyłączności rzemieślniczego przetwarzania surowców rzeźnych (1175-1912)*, [w] *Gospodarka mięsna w Polsce. Zarys dziejów*, red. W. Pezacki, T. I, cz. a, Warszawa 1999, s. 32.

²⁹ W. Rusiński, *Rozwój gospodarczy ziem polskich w zarysie*, wyd. III, Warszawa 1973, s. 87.

³⁰ *Lustracja województwa mazowieckiego XVII w.*, cz. I, dz. cyt., s.5.

wywożono za granicę, a ze skór bydlęcych wyrabiano także uprząż, rzemienie i różne przedmioty, nie zaś samo obuwie³¹.

Losy szewców w późniejszych czasach - nie tylko zresztą wyszogrodzkich - również układały się niepomyślnie. Jak bowiem zwraca na to uwagę wspomniana wyżej autorka w jednej ze swych książek poświęconych omawianej problematyce,

[...] szlachecka polityka antymiejska i antycechowa dotknęła najbardziej drobne usługowe rzemiosła typu szewstwa. Taksy na wyroby rzemieślnicze, ponawiane corocznie w II połowie XVI i XVII w., wyliczają ze szczególną uwagą ceny obuwia z droższych skór, noszonego ubioru szlacheckiego, aby wytwórcy nie mogli podnieść kosztów robocizny. Ubóstwo szewców szyjących proste obuwie lub łątających je powodowało ich lekceważenie: «Ty szewcze, bida cię lechcze. Sprzedaj kopyta - kup dzieciom żyta»³².

Sytuacja wyżej wspomnianej grupy zawodowej nie zmieniła się do czasów upadku Rzeczypospolitej. Także w XVIII stuleciu bowiem ludzie parający się szewstwem należeli do najbiedniejszych osób w miastach, szczególnie tych niewielkich i leżących z dala od bogatych centrów politycznych, kulturalnych i handlowych.

6. Młynarstwo

Duże znaczenie dla gospodarki Wyszogrodu miało młynarstwo. Młyny wykorzystując wodę i wiatr jako źródła energii poruszały szereg urządzeń mechanicznych, dzięki czemu zastępowały siłę mięśni ludzkich i zwierząt pociągowych. Dlatego też wykorzystywano je do uruchamiania pił w tartakach, foluszy sukienników, miechów kuźniczych i kamieni mielących ziarno na mąkę. W czasach odrodzenia, jak pisał historyk techniki Bolesław Orłowski, nastąpiło znaczne rozpowszechnienie się młynów w naszym kraju, zwłaszcza wodnych.

Koło wodne, które znalazło już wcześniej zastosowanie w młynach zbożowych, kuźnicach, foluszach i tartakach, w XVI stuleciu opanowuje szklarstwo i papiernictwo, a w następnym - garbarstwo, olejarstwo, wyrób prochu, szlifowanie metali, odwadnianie kopalń oraz czerpanie i pompowanie wody dla użytku publicznego. W rezultacie takiego postępu technicznego w XVI wieku na terenie etnicznie polskich ziem Rzeczypospolitej znajduje się około 3000 kół wodnych o łącznej mocy około 6000 koni mechanicznych. Służą one do napędzania około 1000 młynów, 200 kuźnic i zakładów metalowych, 100 tartaków, 30 papierni, a także wielu innych najrozmaitszych wytwórni³³.

Mąka i kasza, które produkowano w wyszogrodzkich młynach, były przedmiotem eksportu Wisłą do Gdańska. W mieście były już od dawna (na pewno od

³¹ I. Turnau, *Polskie skórnictwo*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1983, s. 38.

³² I. Turnau, *Skórnictwo odzieżowe w Polsce...*, s. 48.

³³ B. Orłowski, *Tysiąc lat polskiej techniki*, Warszawa 1963, s. 58.

XV wieku) dwa młyny folusznice, trzeci natomiast, oddalony nieco od zabudowań miejskich, w sąsiednim Kamionie, również świadczył usługi na rzecz miasta, chociaż często był nieczynny z powodu zalewania go przez wodę, zwłaszcza w porze wiosennej i jesienią³⁴.

W Wyszogrodzie był używany także młyn kieratowy, czyli koński, napędzany przez zwierzęta pociągowe, mogący funkcjonować niezależnie od tego, jaki był stan wody w rzece, czy siła wiatru. Był on używany przede wszystkim do produkcji słoðu przeznaczanego na piwo i gorzałkę. Znany jest nam z imienia jeden z XV-wiecznych młynarzy posiadających młyn koński - Jan, którego warsztat został w wyniku badań archeologicznych po II wojnie światowej odnaleziony³⁵.

Młynarstwo wyszogrodzkie istniało w ciągu całego omawianego przez nas okresu, tj. zarówno w XVI wieku (i - jak wspomniano - na pewno w poprzednim już stuleciu), jak też i w XVII i XVIII, chociaż liczba młynów zmieniała się, na co - jak się wydaje - miała wpływ ogólna sytuacja gospodarcza Polski w owym czasie, a także liczne kampanie wojenne, które powodowały ich niszczenie (częste podpalenia), i dewastację. Szczególne zniszczenia miały miejsce podczas potopu szwedzkiego, kiedy to - podobnie jak w całej Polsce - doszło do upadku omawianej dziedziny gospodarki³⁶.

Dochody skarbu państwa z tytułu opłat od młynów w Wyszogrodzie wynosiły:

Tabela 2 Dochody państwa polskiego z tytułu opłat właścicieli młynów wyszogrodzkich od XVI do XVIII wieku.

Rok	Liczba młynów i foluszy	Dochód
1564	9 młynów	32 złote i 12 groszy
1565	11 młynów i 1 folusz	422 złote i 2 grosze
1616	1 młyn koński w mieście 9 młynów łodnych na Wiśle 1 młyn we wsi Kamionna 1 młyn pod Wiązownym 1 młyn na strudze Kleniów folusz	16 złotych i 20 groszy 102 złote nie funkcjonował za mienienie żyta - 14 złote i 5 groszy za mienienie pszenicy - 1 złoty i 26 groszy łącznie - 16 złotych i 1 grosz za mienienie żyta - 17 złotych za mienienie pszenicy - 1 złoty i 26 groszy. łącznie - 18 złotych i 26 groszy nie istniał
1660	2 młyny	brak danych
1793	11 młynów łodnych folusz	brak danych nie istniał

Podstawa źródłowa: zob. tabela 1.

³⁴ Wieś Kamień leżała na przeciwnym brzegu Wisły. Istniała ona już na początku XII wieku, o czym wspomina akt uposażenia klasztoru benedyktyńskiego w Mogilnie z tego wieku. Należała ona do pasa osad nadbrzeżnych, które były zobowiązane do składania danin na rzecz klasztoru. Zob.: Br[onisław] Ch[lebowski], *Wyszogród, [w] Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, t. XIV, Warszawa 1895, s. 150.

³⁵ B. Gierlach, *Kowalstwo mazowieckie...*, s. 10-11.

³⁶ Por. B. Baranowski, *Polskie młynarstwo*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 27.

Jak wynika z powyżej przedstawionej tabeli, pomimo dosyć niekorzystnej koniunktury gospodarczej naszego kraju, młynów wyszogrodzkich było stosunkowo wiele także w XVIII stuleciu, tj. tuż przed upadkiem i podczas rozbiorów I Rzeczypospolitej. Tak korzystna koniunktura w zakresie rozwoju młynarstwa charakterystyczna była dla owej dziedziny gospodarki w całej ówczesnej Polsce, na co zwrócił uwagę B. Baranowski, pisząc, że

mniej więcej od lat dwudziestych XVIII w. młynarstwo na nowo poczęło się rozwijać. Z pewnością też w końcu tego stulecia osiągnęło znacznie poważniejsze rozmiary niż w okresach poprzednich, a więc w drugiej połowie XVII w. [...] Warto też tu może dodać, że w XVIII w., szczególnie w drugiej jego połowie, poważnie podniósł się poziom techniczny młynarstwa³⁷.

7. Piwowarstwo

Piwo spożywane w Wyszogrodzie pochodziło nie tylko od rodzimych wytwórców, chociaż mieszkańcy miasta bronili się przed niekontrolowanym przywozem go z innych terenów (w 1563 roku przywieziono na przykład z Gdańska tylko 4 beczki tego napoju). W drugiej połowie XVI wieku, w latach 1566 i 1569, importowano ten trunek z miejscowości Piątek, a także z innych okolic. W 1563 za piwo z Piątka pobrano w Wyszogrodzie 61 złotych opłaty (zgodnie z uniwersałem poborowym z 23 III 1563 roku po 4 grosze od beczki). Była to opłata za 457,5 beczki trunku. Przed 1569 rokiem karczmy wyszogrodzkie, w których sprzedawano piwo piątkowskie, przynosiły skarbowi państwa 160 złotych rocznego zysku. Sprowadzano bowiem 600 beczek tego piwa, od których płacono po 8 groszy podatku³⁸. W roku 1569 korzyści te były, z powodu zarazy i pożaru w mieście, znacznie niższe. Lustrator wpisał z tego powodu niższą kwotę, którą miasto miało zapłacić państwu: 80 złotych. Odpowiadała ona około 300 beczkom trunku³⁹. Jak podaje lustrator Wyszogrodu z 1616 roku, piwo piątkowskie od 40 lat, a więc od około 1576 roku, nie było już do miasta sprowadzane, a wzrastające wciąż spożycie trunku (np. rocznie jeszcze w 1578 roku wypijano 676 warów, czyli 6408 beczek), które wynosiło 1000 warów, a więc 8 000 beczek, było zaspokajane przez rodzimych producentów⁴⁰. Tak korzystna koniunktura w produkcji i spożyciu piwa przez rodzimych producentów i konsumentów trwała przez cały niemalże wiek XVI, do początków drugiej dekady wieku XVII. Potem nastały - podobnie jak w całej Polsce - dosyć trudne czasy powtarzających się często kryzysów gospodarczych oraz walka z konkurencją, zarówno na rodzimym gruncie - w samym mieście, jak i z konkurencją jurydyk szlacheckich, monopolami cechowymi, gorzelniami szlacheckim usytuowanymi w pobliskich wioskach. Doskonale owe problemy piwowarów scharakteryzował A. Bocheński pisząc:

³⁷ Tamże, s. 28.

³⁸ *Lustracja województwa mazowieckiego XVII w., cz. II*, dz. cyt., s. 206.

³⁹ B. Nowicka, *Wyszogród...*, s. 26.

⁴⁰ Tamże, s. 27.

Wiek XVI, złoty wiek Zygmunatów, lata 1510 do 1610, to dla piwowarstwa okres walki przeciw zakusom cechowym. Dotąd piwo mógł warzyć, kto chciał - wystarczyło mieć izbę na słodowanie, kociołek do gotowania, kadkę, czyli kadź do fermentacji i parę [...] achteli i fas [...]. Więc piwowarów było dziesiątki, czasem więcej, w każdym większym mieście lub nawet mniejszym, a słynącym z dobrego piwa. Tymczasem z dwu stron zbierał się poważny atak na wolność piwowarzenia. Najpierw ze strony miast, które nie mogły podatkiem produkcji piwa uchwycić. Po wtóre, więksi piwowarzy chętnie by ukrócić konkurencję niezliczonej rzeszy fuszerów. Dla króla Zygmunta Starego, co lubił dobre piwa glogowskie i proszowskie, argumenty ich mogły brzmieć poważnie. Oto cech dbał o jakość, karał i tępił fuszerstwo, a ta rzesza piwowarów z Bożej łaski - proszę, co oni wyrabiają! Dziwić się więc wypada wytrwałości i mądrości króla, że mimo podszepty i naciski, mimo że magistrat i patrycjat piwowarski miały dostęp do majestatu, co dla łyków produkujących piwo ukradkiem było znacznie trudniejsze - mimo to wszystko król uparcie i wytrwale odmawiał podpisu na ustawie nadającej cechom monopol. Cech istniał - bardzo dobrze. Ale jeśli ktośkolwiek poza nim chciał warzyć - nikt mu tego nie mógł zabronić. Dopiero długo potem, w kulminacji nieszczęść potopu szwedzkiego, w r. 1659 - ukazują się surowe zakazy zabraniające wyrabiać piwo poza cechem.⁴¹

Jak już wspomniano, jurydyki szlacheckie ograniczały znacznie możliwości produkcyjne zakładów piwowarskich miasteczek mazowieckich, co źle wpływało na budżet mieszczan będących właścicielami tych ostatnich. Jak pisał W. Rusiński, były one

dokuczliwym cierniem w ciele miast. [...] Trzeba pamiętać, że szlachta, która osiedliła się w mieście, nie była podporządkowana organom miejskim. Rządziła się własnym prawem, prawem ziemskim. Jej posiadłości w mieście tworzyły rodzaj enklaw na terytorium miejskim; prawa miejskie tu nie obowiązywały i organa miejskie bez zgody szlachty nie miały tu dostępu. W XVI i pierwszej połowie XVII w. jurydyki stają się coraz liczniejsze i wpływają coraz bardziej destrukcyjnie na skarbowość miejską i stosunki produkcji."⁴²

Tak też było i w Wyszogrodzie. Od pierwszego dziesięciolecia XVII wieku rozpoczęła się masowa dostawa piwa z okolicznych folwarków szlacheckich do miasta. Dlatego też statystyki, jakimi dysponujemy, notują od tego czasu, że pomimo - jak się wydaje - nieznacznego wzrostu spożycia piwa, nastąpił prawie dwukrotny spadek dochodów piwowarów wyszogrodzkich od 1660 do 1793 roku. W 1793 roku produkcja piwa wyszogrodzkiego wynosiła bowiem już tylko 1641 beczek berlińskich. Zużywano podczas jego warzenia 1641 korców słołu zbożowego. Napój produkowano w 3 prywatnych browarach, znajdujących się w posiadaniu

⁴¹ A. Bocheński, *Przemysł polski w dawnych wiekach*, Warszawa 1984, s. 117-118.

⁴² W. Rusiński, *Rozwój gospodarczy ziem...*, s. 95.

chrześcijan, czyli Polaków⁴³. Szczegółowsze dane o wielkości dochodów państwowych z tytułu produkcji piwowarskiej od XVI do XVIII w. ilustruje poniższe zestawienie:

Tabela 3. Dochody skarbu państwa z tytułu podatków za warzenie piwa w Wyszogrodzie.

Rok	Dochód (w złotych i groszach)
1565	14 złotych 3 grosze
1617	133 złotych
1660	306 złotych
1793	175 złotych 12 groszy

Podstawa źródłowa: Zob. tabela 1.

Lustracje nie podają, ile drewna zużywano podczas produkcji napojów fermentacyjnych, głównie piwa. Możemy jednak w przybliżeniu określić, jakie to były ilości, powołując się min. na badania J. Baranowskiego i K. Heymanowskiego w tym zakresie. Pierwszy z wymienionych autorów ustalił m. in., że w roku 1564 w kilku miastach Mazowsza, tj. w Czersku, Garwolinie, Grójcu, Latowiczu i Koszyczynie, funkcjonowało łącznie 200 zakładów piwowarskich, które zużywały podczas wytwarzania tego trunku 21 korców zboża i około 5000 jednokonnych fur drewna z tzw. leżaniny. Na jeden war piwa przeznaczano jedną furę drewna. Za jedną furę leżaniny zaś płacono 1 grosz. Zdarzało się także, że zamiast opłat żądano ekwiwalentu w postaci gotowego już trunku, którego cena była zróżnicowana w zależności od indywidualnych uzgodnień pomiędzy kontrahentami oraz ilości browarów w okolicy, a także wielkości zakładu piwowarskiego⁴⁴. Jeśli uwzględnimy fakt, że załesienie okolic Garwolina czy Warki było w omawianym okresie podobne jak w pobliżu Wyszogrodu, to możemy przypuszczać, że cena jednej fury leżaniny była w omawianym przez nas mieście taka sama, i wynosiła również 1 grosz. K. Heymanowski ustalił z kolei, że oprócz leżaniny w wielu miejscowościach Mazowsza do produkcji piwa używano także lepszych gatunków drewna, również drewna na pniu⁴⁵. Jego badania wydają się mieć potwierdzenie w przypadku Wyszogrodu. Masowa bowiem produkcja piwa, a także - zwłaszcza pod koniec istnienia Rzeczypospolitej - gorzałki, oraz związany z nimi wyrąb lasów, spowodowały znaczną dewastację okolic tego miasta, o czym świadczą „Opisy” pruskie z 1794 roku, w których czytamy m. in., że „opał jest drogi. Węgla kamiennego, drzewnego i torfu w okolicy nie ma. Jedna fura twardego drzewa opałowego kosztuje 16 groszy, a miękkiego 12 groszy”⁴⁶.

8. Produkcja wina

W Wyszogrodzie tłoczono także wino, na którego produkcję zgodziła się królowa Bona w 1549 roku, a za którego produkcję pobierano podatek w wysokości

⁴³ *Opisy miast polskich z lat 1793-1794...*, s. 1109.

⁴⁴ I. Baranowski, *Przemysł polski w XVI wieku...*, s. 140 in.

⁴⁵ K. Heymanowski, *Gospodarka leśna na Mazowszu w okresie feudalizmu (dobra królewskie)*, Kraków 1970, s. 114.

⁴⁶ *Opisy miast polskich z lat 1793-1794*, dz. cyt., s. 1111.

3 złotych. Jak podaje I. Gieysztorowa, wydajność tamtejszych winnic, podobnie jak w oddalonych nieco dalej terenach w pobliżu Gostynina, Pułtusza, Czerska i Płocka, była w XVI wieku o wiele większa, niż w czasach nam współczesnych⁴⁷. Okres koniunktury w tym względzie jednakże w następnym już wieku bezpowrotnie minął. Według lustracji z 1617 roku winnica i sad, które wcześniej dosyć dobrze zaspokajały potrzeby miejscowej ludności związane z wyrobem tego trunku, „spustoszały, a zatym i pożytek zaginął”⁴⁸. Być może więc konkurencja tutejszych piwowarów i nieurodzaje sprawiły, że zajmowanie się tym działem gospodarki nie było opłacalne i z tego powodu przestano się nim zajmować. Zresztą - jak się wydaje - wino produkcji krajowej nie cieszyło się wśród polskich konsumentów zbyt wielkim powodzeniem, dlatego - jak podaje A. Wyczański - w XVI wieku

dzięki rejestrom celnym wiemy, że sprowadzano wino z różnych krajów - z Węgier (choć rozpowszechnienie się win węgierskich było jeszcze skromne), Niemiec, Francji, Hiszpanii, Włoch, nawet Grecji. Wbrew pozorom nie są to ilości zbyt duże, raczej mniejsze niż w innych krajach importujących wino, a krąg konsumentów wina był silnie ograniczony. Przeciętny szlachcic, nie mówiąc już o mieszczańinie i chłopie, pił z reguły piwo - wino chowając tylko na specjalne uroczystości - piwo, którego produkcja w całym kraju była ogromna, a przywóz - głównie ze Śląska - i wywóz - przede wszystkim przez Gdańsk - również pokaźne. Wystarczy powiedzieć, że spożycie piwa na mieszkańca wynosiło przeciętnie ponad litr dziennie, wliczając w to starców i niemowlęta, podczas gdy spożycie wina na głowę statystycznego Polaka dalekie było od 1 litra rocznie⁴⁹.

Inną przyczyną upadku produkcji wina w Wyszogrodzie mogło być nałożenie wysokiego podatku od produkcji win w tym mieście przez królową Bonę, co po okresie prosperity gospodarczej mogło przyczynić się znacznie do braku opłacalności jego wytwarzania⁵⁰. W „Opisach” z roku 1794 nie ma już wzmianek o produkcji wina w Wyszogrodzie.

9. Gorzelnictwo

Jeśli chodzi o produkcję gorzałki w Wyszogrodzie, to pomimo o wiele większych trudności z ustaleniem wielkości jej produkcji i spożycia, na podstawie danych uzyskanych z lustracji z 1576 roku możemy jednak dowiedzieć się w przybliżeniu, jakie były proporcje pomiędzy spożyciem piwa i gorzałki przez mieszkańców omawianego miasta. Jeśli bowiem porównamy opłaty od piwa (2 złote i 17 groszy za propinację, oraz czopowe w wysokości 69 złotych i 15 groszy) i gorzałki (29

⁴⁷ I. Gieysztorowa, *Od Jagiellonów do Sobieskiego...*, s. 30-31.

⁴⁸ *Lustracja województwa mazowieckiego XVII w., cz. I, dz. cyt.*, s. 6.

⁴⁹ A. Wyczański, *Polska w Europie XVI stulecia*, Poznań 1999, s. 46.

⁵⁰ B. Nowicka, *Wyszogród...*, s. 33.

groszy za propinację i opłatę od kotłów gorzałczanych w wysokości 26 złotych i 18 groszy), to możemy przyjąć, że produkcja gorzałki stanowiła około 33 - 35 % produkcji piwa.⁵¹ Oczywiście oparta na tego typu przesłankach kalkulacja może być zawodna, niemniej jednak może ona po części, z powodu niewielkiej ilości posiadanych źródeł, uzasadniona. W 1617 roku produkcja gorzałki 45 garnców, na co zużywano 60 korców słołu zbożowego. Dochód z niej przynosił 34 złote zysku rocznie⁵². Według statystyki pruskiej z końca XVIII wieku w mieście było 10 prywatnych gorzelni znajdujących się w posiadaniu 20 miejscowych Żydów i 1 chrześcijanina. Produkowano 276 oxhoftów gorzałki, zużywając na ten cel 427 korców śruty zbożowej. Żydzi zajmowali się sprzedażą gorzałki w miejscowej oberży⁵³. Udział wyznawców judaizmu w wytwarzaniu trunków zawierających dużą ilość alkoholu był więc w drugiej połowie XVIII wieku w Wyszogrodzie znaczący. Tak zresztą było w większości ówczesnych miast Mazowsza i innych dzielnic Korony. Jak bowiem podaje A. Eisenbach, około 15% Żydów czynnych zawodowo w dużych miastach, a 80 do 84% w mniejszych miejscowościach (wsiach, ale także i małych miasteczkach) zajmowało się szynkarstwem, pracowało w karczmach i uprawiało gorzelnictwo⁵⁴.

10. Rolnictwo

Dosyć duże dochody przynosiły miastu Wyszogród zyski z działalności rolniczej. Było to w przypadku takich miast, jak przez nas omawiane, tj. o stosunkowo nielicznej liczbie ludności i nie należących do najważniejszych centrów gospodarczych, politycznych, komunikacyjnych i kulturalnych kraju, niezbędne. Uprawianie ziemi przez ludność zamieszkującą małe miasta było zresztą zjawiskiem powszechnym w Rzeczypospolitej od średniowiecza i umożliwiało dostarczanie żywności i zabezpieczenie ludności nierolniczej przed ewentualnymi klęskami głodu⁵⁵. Dochód skarbu państwa z czynszu z ról miejskich, gdzie uprawiano pszenicę, żyto i owies, a także hodowano kury, wynosił według lustracji z 1565 roku 302 złote i 21 groszy. Lustracja z 1617 roku przynosi nam więcej informacji na ten temat. Otóż do miasta należało 27 włók ziemi, z czego 2 były własnością wójta Andrzeja Nakwaskiego, który na mocy odnowionego przywileju królewskiego z 20 V 1446 roku (pochodzący z wcześniejszych lat dokument zaginął), a także zgody króla wydanej w Warszawie dnia 29 III 1615 roku na wykup wójtostwa na własność, nie uiszczal podatku. Dwie następne włóki należały do tutejszego proboszcza i 1 do gwardianina tutejszego zakonu franciszkańskiego - te również zwolnione były od opłat. Za 22 pozostałe włóki płacono czynsz, którego wysokość zależała od rodzaju uprawianego zboża na polu. Za uprawę pszenicy płacono łącznie 266 złotych i 28 groszy, żyta - 162 złote i 2 grosze, owsa - 338 złotych i 24 grosze, czyli łącznie - 727 złotych i 24 grosze rocznie. Dodatkowo wnoszono opłatę za daninę z kur w wysokości 8 złotych

⁵¹ Tamże, s. 28.

⁵² *Lustracja województwa mazowieckiego XVII w., cz. I, dz. cyt., s. 8.*

⁵³ *Opisy miast polskich z lat 1793-1794, dz. cyt., s. 1109.*

⁵⁴ A. Eisenbach, *Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w XIII i XIX w., Warszawa 1983, s. 21-22.*

⁵⁵ H. Wajs, *Powinności feudalne chłopów..., s. 149.*

i 24 groszy. Ilości inwentarza żywego, a więc krów, kóz, koni, wołów, i świń - nie podano. Takie informacje znalazły się dopiero w „Opisach” pruskich z 1794 roku. Do miasta należały także grunty znajdujące się poza jego granicami. Było to 76 mórg ziemi, które przynosiły miastu 25 złotych i 15 groszy dochodu.⁵⁶ „Opisy” pruskie z 1794 roku wykazały, że do miasta należało 20 włók ziemi. Na tym obszarze hodowano łącznie 109 koni, 22 wołów, 175 krów, 277 świń, 9 kóz. Pośrednio o paraniu się rolnictwem przez mieszczan mówią nam informacje o 34 stodołach, których byli oni właścicielami. Z nich to 14 stało w granicach miasta, reszta zaś - na jego obrzeżach⁵⁷.

11. Rybołówstwo

Stosunkowo niewielką, mimo - jak się wydaje - dosyć dogodnego położenia geograficznego Wyszogrodu nad brzegiem Wisły - grupę zawodową mieszkającą w tym mieście stanowili rybacy. Nie znamy dokładnej nawet ich liczby. Wiemy natomiast, że wpłacali oni łącznie w 1617 roku do kasy miejskiej niewielką kwotę 3 złotych podatku rocznie⁵⁸. Prawdopodobnie zajmowali się oni połowem hodowanych przez siebie niektórych gatunków ryb, głównie karpi i linów, w jednym ze stawów mieszczących się gdzieś w okolicy miasta. Pojawienie się ludzi uprawiających ów zawód na początku wieku XVII w omawianym mieście było zjawiskiem naturalnym i każe przypuszczać, że rybołówstwem zajmowano się tutaj od dawna. Wieki XVI i początek XVII były bowiem, jak zwrócił na to uwagę W. Rusiński, są okresem rozkwitu tej dziedziny gospodarki do tego stopnia, że „sztuczne sadzawki i stawy znajdowały się niemal w każdej wsi”⁵⁹. Najbardziej popularna, a więc i wydajna, była przesadkowa hodowla karpi. Historyk rybołówstwa śródlądowego w Polsce, W. Szczygielski, pisząc o tej metodzie hodowli ryb stwierdził m. in., że

na wysoki rozwój gospodarki stawowej w Polsce w XVI w., zwłaszcza przesadkowej hodowli karpia,łożyło się kilka przyczyn. Zasadniczą rolę odegrały następujące czynniki: bardzo duży w ciągu XVI w. wzrost zapotrzebowania na ryby słodkowodne i związane z tym ukształtowanie się odpowiedniej koniunktury rynkowej na ryby słodkowodne i związane z tym ukształtowanie się odpowiedniej koniunktury rynkowej na ryby, stosunkowo niskie koszty budowy stawów na skutek spadku płac realnych stawiarzy i oczywiście aktywność gospodarza feudalów, dążących do podniesienia dochodowości swych dóbr poprzez wykorzystanie zaistniałej koniunktury⁶⁰.

W późniejszym okresie dochody Wyszogrodzian z tytułu uprawiania rybołówstwa znacznie spadły, bowiem nie figurują one w danych źródłowych nam dostępnych, a więc można przypuszczać, że połów ryb zaspokajał tylko elementarne

⁵⁶ *Lustracja województwa mazowieckiego XVII w.*, cz. I, dz. cyt., s. 4-5.

⁵⁷ *Opisy miast polskich z lat 1793-1794*, dz. cyt., s. 1108-1011.

⁵⁸ *Lustracja województwa mazowieckiego XVII w.*, cz. I, dz. cyt., s. 5.

⁵⁹ W. Rusiński, *Rozwój gospodarczy ziem...*, s. 86.

⁶⁰ W. Szczygielski, *Zarys dziejów rybactwa śródlądowego w Polsce*, Warszawa 1967, s. 25.

potrzeby związane z wyżywieniem ludności, i tylko w niewielkim zakresie. Tego typu sytuacja była wynikiem zmiany stosunków gospodarczych w I Rzeczypospolitej, która spowodowana była min. wzrostem wymiany handlowej północnych ziem Polski z krajami zamorskimi wzdłuż Wisły, i przestawieniem się wielu gospodarstw folwarczno - pańszczyźnianych na produkcję bardziej opłacalnego zboża. Dlatego też rybołówstwo śródlądowe na Mazowszu, podobnie jak w Prusach Królewskich, odgrywało w XVII i XVIII wieku marginalną już rolę.⁶¹

Zakończenie

Historia gospodarcza Wyszogrodu, zarówno w okresie I Rzeczypospolitej, jak też w okresie późniejszym, wymaga niewątpliwie pogłębienia i większych badań. należy z pewnością wykorzystać szereg innych materiałów źródłowych, m.in. z Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Ważne byłoby prześledzenie też losów gospodarki wyszogrodzkiej w XIX stuleciu oraz w dwudziestoleciu międzywojennym, a więc w znaczenie odmiennych warunkach społecznych i politycznych. Także związki Wyszogrodu z położonymi w niedalekiej stosunkowo odległości Nasielskiem, Ciechanowem, Płockiem wymagają większego uwzględnienia. tak więc badania w omawianej dziedzinie powinny być w dalszym ciągu i intensywniej prowadzone.

⁶¹ Tamże, s. 30.

Summary

Economy of Wyszogród from the sixteenth to the eighteenth century.

An author took up a task of working out economic history of Wyszogród, one of towns situated all over territory of northern Masovia at times where this territory constituted important part of the Polish-Lithuanian Commonwealth, commonwealth playing undoubtedly an important role in politics and economy of modern Europe. Presentation of economic history of Wyszogród required paying attention to the following fields: craft, cloth-making, furriery, butchery, shoemaking, miller's trade, brewing, wine production, distilling industry, farming, fishery. Superficial glance at these fields enabled presentation of the standard living of town inhabitants, their income and everyday life.

